



Rok I nr 2

Poznań, maj 1991 r.

Tatrzański śpioch

Zanim wyruszysz w TATRY na spotkanie z "czworonożnymi alpinistami" podajemy szereg informacji dotyczących zwierzyny na terenie TPN.

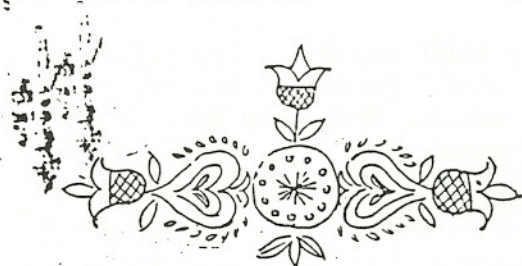
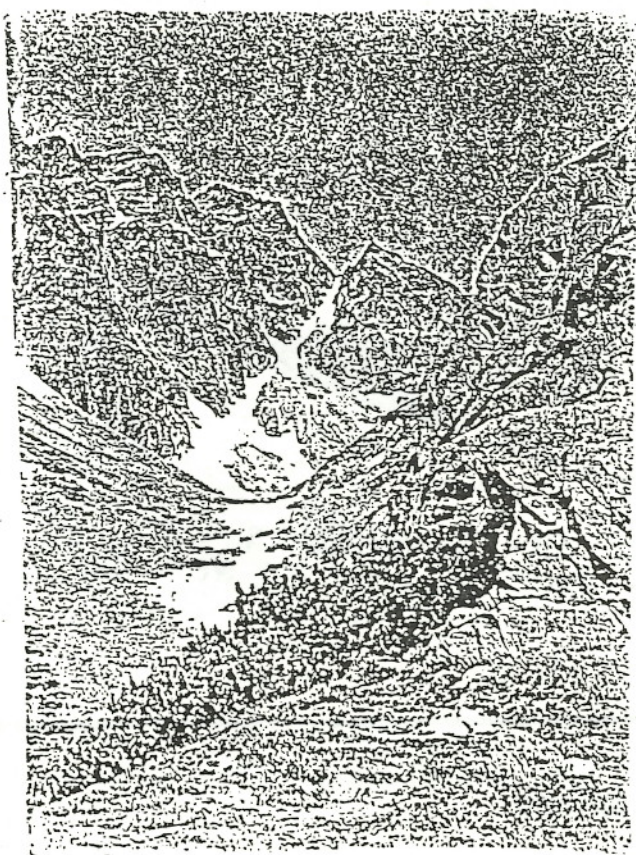


Ś W I S T A K zwany **TATRZAŃSKIM SPIOCHEM** - szacunkowa liczba 300 szt na terenie TPN. Środowisko życia świstaka (**MARMOTA** marmota) w Tatrach Wysokich i Zachodnich tworzy przede wszystkim górna część piętra hal pod spoistą masą formacji kamiennych. Dolina Mięgoszowiecka z potężnymi

osypiskami szatana i Grani Baszt, to "eldorado" świstaków - wśród pojedynczych kęp kosówki trawiaste łąki pełne pożywej roślinności.

Świstak jest zwierzęciem dziennym i możliwości dziennej aktywności wykorzystuje maksymalnie. Podziemne mieszkanie opuszcza o wschodzie słońca, by zjeść, przewietrzyć się i pobaraszковать. Zanim jednak opuści norę, dokładnie bada teren - ostrożnie wysuwa głowę z kryjówki, bacznie rozgląda się wokół - oczy umieszczone na szczycie łebka umożliwiają mu dokładną obserwację otoczenia. Potem w pobliżu nory, przyjmuje nieruchomą pozycję wyczekującą - każdej chwili gotów uciec przed groźnym niebezpieczeństwem. Futerko świstaka dostosowane jest kolorem do skalnego otoczenia, co dodatkowo zapewnia bezpieczeństwo jego właścicielowi. Donośny, ostry gwizd, którym świstaki ogłaszają zagrożenie swoim współplemioncom, a także i innym sąsiadom np. kozicom, milknie w październiku, kiedy to nasze śpiochy zapadają w półroczny sen zimowy. Skulone w kłębuszki, niemal nie oddychając, jeden obok drugiego w dobrze wymoszczonych sianem i ościelonych zamkniętych od wewnątrz norach, śpią do początku maja.

Ochrona populacji świstaka w TATRACH ma ogromne znaczenie nie tylko ze względów emocjonalnych, estetycznych ale i widokowych.



PODRÓŻ NA PÓLKULĘ POŁUDNIOWĄ

Niepowodzenia w młodości, a przede wszystkim nieszczęsne egzaminy na politechnikę, co przy wielkiej ambicji i wybujałej uczciwości Władysław odczuwał jako kompromitację i poniżenie oraz budząca się świadomość Polaka porażona klęską kolejnego powstania, stały się przyczyną, że Władysław Zamoyski postanowił opuścić Europę. Okazją była wystawa powszechna w Sydney w roku 1880.

Wypłynął z Francji z eksponatami tego kraju, z paszportem dyplomatycznym i innymi jeszcze misjami, bardziej dyplomatycznymi niż wystawa. Statek "Le Rhin" opuścił brzegi Francji w połowie roku 1879, a na początku września

przybył do Melbourne. Od początku pobytu w Australii, a być może już w drodze, zaczął Zamoyski zbierać eksponaty przyrodnicze i etnograficzne, które po półtorarocznym pobycie na tym kontynencie i w Oceanii złożyły się na okazałą kolekcję (264 pozycje katalogowe) eksploatowaną do dziś na zamku w Kórniku.

W okresie pobytu w Australii utrzymywał stosunki z kręgami naukowymi, zapraszany był przez wybitne osobistości.

Przebywał w Krainie Gippsland, odwiedził osadę kopaczy złota w Walhalla.

W październiku 1880 roku popłynął na Tasmanię, gdzie spotkał się z pustelnikiem Aleksandrem Ilnickim.

Pod koniec listopada udał się do Brisbane, a w styczniu 1881 roku na Nową Kaledonię.

Kontakty młodego hrabiego w Australii nie były przypadkowe. Spotkał się tam z Polakami, jak np:

- Seweryn Rakowski, powstaniec z lat 1830-31, który kierował polską akcją niepodległościową w Australii,
- Odwiedził w Riverview Księcia Stefana Czetwertyńskiego, który walczył przeciwko Rosji w wojnie krymskiej, za co skonfiskowano jego majątki na Ukrainie.
- Najmłodszy z nich Aleksander Berezowski, powstaniec z roku 1863, w wieku lat 20 próbował w Paryżu dokonać zamachu na cara Aleksandra. Zamachowca skazano na dożywotnie więzienie i zesłano na Nową Kaledonię.



Dyplom Zamoyskiego jako honorowego członka Towarzystwa Tatrzańskiego

Rakowski po wyjeździe Zamoyskiego tak pisał do Europy:
"Pracował bardzo ciężko, zbierał co mógł dla Muzeum Narodowego (...). Był

bardzo względny dla Rodaków, wszystkich odwiedził i wrodził świeżą duszę osty głęej narodowości(...). Tak obrotnego młodzieńca nie miałem szczęścia w życiu spotkać".

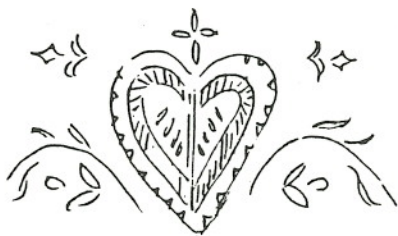
Po pobycie w Australii, Zamoyski 24 marca 1881 roku na parowcu "Zelandia" wyruszył do Stanów Zjednoczonych. Statek płynął przez Nową Zelandię i Hawaje. W czasie podróży Zamoyski uzupełniał zbiory.

W Stanach Zjednoczonych spotykał się z przedstawicielami Polonii, był przez nich serdecznie witany w lipcu w Nowym Jorku.

Dwa lata życia poza Europą dały Zamoyskiemu bardzo dużo. Jego chłonny i niespokojny umysł badawczo odnosił się do otoczenia, do stosunków gospodarczych, do losów ludzi, wierzeń i przesądów. Z pozdżiwem patrzył na pracę Anglików w Ameryce i Australii.

W czasie pobytu w Australii w środku roku 1880, otrzymał wiadomość o śmierci wuja Jana z Działynskich. Zamoyski został panem na Kórniku. Jednak wiadomość ta nie przyspieszyła jego decyzji o powrocie do Europy. Wrócił do Wielkopolski z matką i siostrą w sierpniu 1881 roku jako człowiek doświadczony.

c.d.w następnym numerze.



FRANCISZEK HODOROWICZ
(Bukowina Tatrzańska)

GINOM SALASY

Pięci Stawy jak ocka
wtuliły się w dolinę
świsłot gwiłżce hań w turni
litwóć kwitnie w kotlinie.

Mgielka leko się snuje
otuliła granie
a ja se pyrciom ide
widoki polykóm ocami.

Hole moje
ja ostane haw z wami
bete chodzil po zřebach
z owieckami
dżiwogł bete se plotew
w kozdym góřskim salasie.

Coby ino was nie zmarnić
ba was tulić w ramiona
byście nie wyginęły —
tym
syćkich chcem przekonać.



Hala Stoly w Tatrach Zachodnich. Zabytkowy szalas pasterski. Jednoprętrowy, wysoko-
ucowy, pokryty dranicami wzmocnionymi systemem czołowo połączonych ram — na
wzór jarzem (dachu jarzmowej). Waskofrontowy.
(Fot. Marian Matusiak)

ZOFIA ROJ-MROZICKA (Zakopane)

WYPLENIOM GÓROLI...

Wyplenili owce
wypleniom górol
coby nie patrzeni
zalośnie na hole.
Zabrali polany
postavili bloki
zastomili syćkie
górolskie widoki.
Kochani górole,
coz wóm więcej trzeba —
dyc jescze sie ostol
widocek do nieba.

PRZYSŁOWIA I PORZEKADŁA LUDOWE

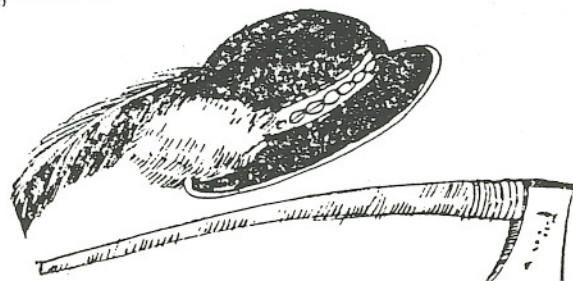
PORY ROKU

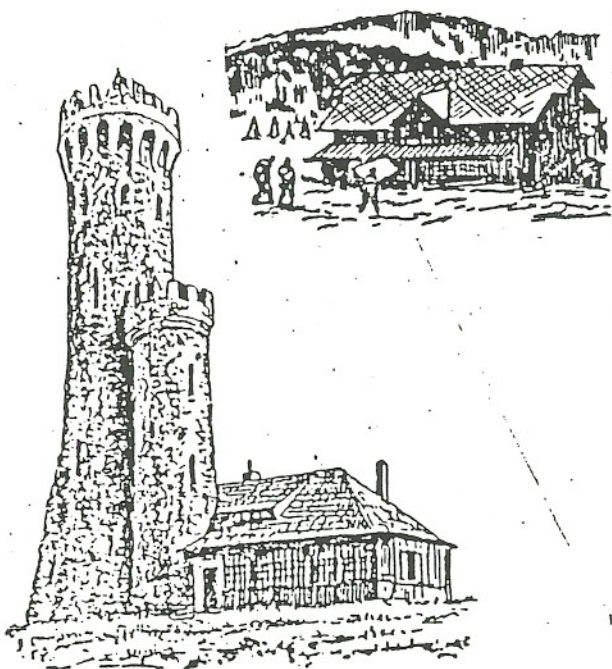
Wiosna:

- W marcu jak w garcu,
- Kwiecień plecień bo przeplata, troche zimy, troche lata,
- W maju jak w gaju.
- Na świętego Grzegorza idzie zima do morza.
- Święty Józef kiwnie brodom, pódzie zima dołu wodom.
- Pankracy, Serwacy, Bonifacy, źli na ogrody chłopacy.
- Cego cewiec nie dowarzy, tego lipiec nie doparzy.
- Gdy brzezina pyńka, na owies ostatnia rynka.
- Kto swe w cas zasiewo, tyn i dobre zniwa miewo.
- Chłodny maj — dobry urodzaj.

Lato:

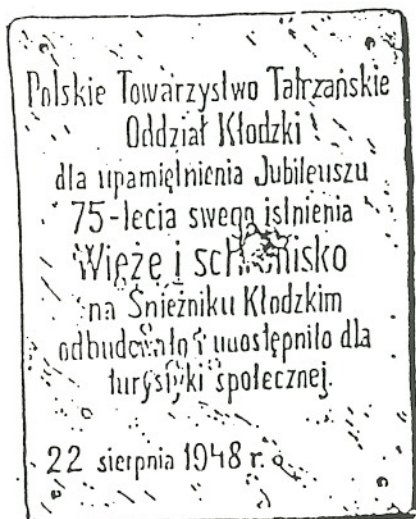
- Ile mgieł w marcu, tyle desców w cewcu.
- Lipcowe upały — wrzesień doskonały.
- Na Boze Ciało — hip do wody śmiało.
- Kto używo w zniwa chłodu — to nacierpi w zimie głodu.
- W lecie z byle cego gównu upiecie, a w zimie ze skrzynie.
- Święty Jon niesie jagód zbon.
- Na św. Wawrzyniec wolny przez pole gościniec.
- Jak się święty Jon roztuli, to płace do św. Orsuli.
- Jak leje w Nawiedzenie Panny, to potrwo do Zuzanny.





Wyrażamy uznanie dla Kłodzkiego Klubu Krajoznawczego za odzyskanie tablicy pamiątkowej umieszczonej po 111 wolnie światłowej w wieży widokowej na Śnieżniku. W 1948 r. Oddział Kłodzki Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego przeprowadził remont wieży wzniesionej w latach 1803-1899 i nie konserwowanej od 1930 r. Dnia 22.08.1948 r. na uroczystości udostępnienia wieży turystom odsłonięta została tablica pamiątkowa wykonana z marmuru o wymiarach 97 x 69 cm, grubości 5,5 cm i wadze około 70 kg. Po tej, jak na trudne powojenne lata, godnej naśladowania inicjatywie, wieża stała niekonserwowana do 1973 r., aż w końcu zaczęła grozić zawaleniem. Dokładnie 11.10.1973 r. o godz. 14.00 wieża została wysadzona. Przed wysadzeniem wymontowano tablicę i położono w pobliżu, gdzie leżała popadając w zapomnienie.

Tablicę zainteresowali się czescy turyści, którzy przetransportowali ją najpierw do Snieżnej Chaty, a następnie do Starého Města.



W ostatnim czasie tablicą zainteresował się również Klub Sudecki PTTK w Poznaniu. W kwietniu 1989 r. podczas spotkania w tawernie kłodzkiej, przekazaliśmy swoje refleksje kolegom z Kłodzkiego Klubu Krajoznawczego.

Wszyscy wówczas wyrazili zgodną opinię: tablica powinna wrócić na teren Ziemi Kłodzkiej. Koledzy z Kłodzka nie czekali bezczynnie. Szybko nawiązali kontakt ze stroną czeską i wróćcie, choć nie bez kłopotów, tablica znalazła się w Kłodzku. Początkowo zamierzano pozostawić tablicę w Muzeum Ziemi Kłodzkiej, jednak później zdecydowano, że najwłaściwszym miejscem będzie schronisko PTTK "Na Śnieżniku" i przetransportowano ją samochodem do schroniska. Dnia 19 sierpnia przedstawiciele Klubu Sudeckiego z Poznania przybyli na Śnieżnik. W ścianę obok jadalni wmurowaliśmy trzpienie, na których z pomocą kierownika schroniska Zbigniewa Fastnachta zawiesziliśmy ciężką tablicę. Wieczorem przybyli koledzy z Kłodzka - działacze Kłodzkiego Klubu Krajoznawczego, Oddziału "Ziemi Kłodzkiej", GOPR oraz przedstawiciele czeskich turystów. Po kolacji zapalono ogień w kominku, dzielono się wrażeniami, śpiewano piosenki turystyczne. W niedzielę, dnia 20.08.1989 r. o godz. 9.30 dokonano ponownego odsłonięcia tablicy. Historię zagospodarowania Śnieżnika oraz dzieje tablicy po wysadzeniu wieży przedstawił Janusz Grabowski. Zyczeniem zebranych było, aby w przyszłości tablica ta znalazła się w nowej wieży widokowej na szczycie Śnieżnika Kłodzkiego.



Ponowne odsłonięcie tablicy

Staraniem Kłodzkiego Klubu Krajoznawczego PTTK 20.08.1989 r. dokonano uroczystego, ponownego odsłonięcia w Schronisku PTTK "Na Śnieżniku" pamiątkowej tablicy Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. Dla upamiętnienia 75-lecia Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego została ona umieszczona po raz pierwszy na wieży na Śnieżniku w dniu 22.08.1948 r. z okazji remontu wieży i schroniska przez Kłodzki Oddział PTT. Po zburzeniu wieży w listopadzie 1973 r. z uwagi na jej zły stan techniczny, tablica znalazła się na terytorium Czechosłowacji, gdzie troskliwie zaopiekowali się nią członkowie Horské Služby w Starém Městie u południowego podnóża Śnieżnika.

Po szesnastu latach przechowywania w Czechosłowacji, tablica została zwrócona członkom Kłodzkiego Klubu Krajoznawczego, którzy w czerwcu 1989 r. zwiedzali Jeseníki. Fakt ten stał się możliwy dzięki pozytywnej postawie Naczelnika Horské Služby w Starém Městie - Petra Trutmana, który z pełnym zrozumieniem odniósł się do naszej prośby. Członkowie KKK własnym transportem przewieźli tablicę do Kłodzka, pokonując przy tym poważne kłopoty graniczne - zezwolenia na przewóz tablicy musiało udzielić Ministerstwo Sztuki w Pradze. Z Kłodzka, przy - jak zwykle bezcennej pomocy Dyrekcji Kopalni Surowców Drogowych w Kłodzku, która społecznie zapewniła transport i techniczną możliwość umocowania tablicy, przewieziono ją do Schroniska pod Śnieżnikiem.

Uroczyste odsłonięcie tablicy dokonali: Z-ca Prezesa Oddziału PTTK "Ziemi Kłodzkiej" w Kłodzku - Bogdan Okołów i Naczelnik Walbrzysko-Kłodzkiej Grupy GOPR w Walbrzychu - Stanisław Zadek. Obecni byli zaproszeni goście z Horské Služby w Starém Městie - Josef Zaleský i Josef Cupka, prezes Klubu Sudeckiego PTTK w Poznaniu - Lech Rugala, przedstawiciele Zarządu Oddziału PTTK "Ziemi Kłodzkiej" w Kłodzku oraz licznie zgromadzeni członkowie Kłodzkiego Klubu Krajoznawczego. Po uroczystości odsłonięcia tablicy uczestnicy wspólnie udali się na pieszą wycieczkę po Masywie Śnieżnika.

(rysunek I. Krasicki)

Janusz Grabowski

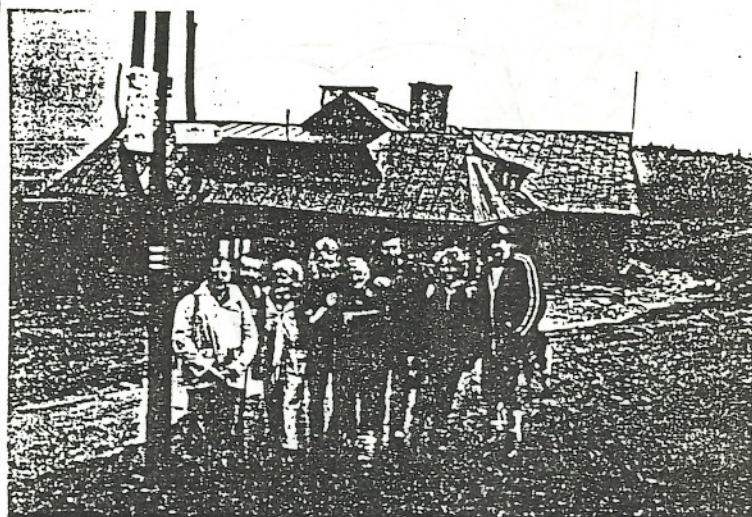
CO SŁYCHAĆ W ZARZĄDZIE GŁÓWNYM PTT

W dniach od 1-4.5.1991 r. odbyło się w Piwnicznej spotkanie przedstawicieli oddziałów PTT oraz posiedzenie ZG PTT. Gospodarzem posiedzenia, podobnie jak w Zakopanem był Oddział PTT w Nowym Sączu. Nasz Oddział reprezentowali J.PREISLER (członek ZG), M.STAWSKI (członek ZG) i H.FILAROWSKA (przedstawiciel Oddziału).

W czasie obrad przedstawione zostało Sprawozdanie z działalności Prezydium w tym sprawy finansowe i organizacyjne. Złożony przez PTT wniosek o zatwierdzenie odznaki nie został dotychczas załatwiony przez władze centralne. Wykonując postulat ZG z posiedzenia w Zakopanem przesłano wniosek do Urzędu Patentowego RP o ochronę nazwy "Polskie Towarzystwo Tatrzańskie". Zarząd Główny oprotował nazwę "Fundacja im.Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego" w Nowym Sączu. Dotychczas nie ma odzewu na ten protest. Prezydium ZG PTT wstrzymuje się z dalszymi krokami do czasu uzyskania ochrony patentowej nazwy "Polskie Towarzystwo Tatrzańskie".

Prezydium ZG otrzymało informację od Kol.A.Nabzdyk, że dokumenty PTT do r. 1950 znajdują się w Archiwum AGH w Krakowie. Wszczęto poszukiwania

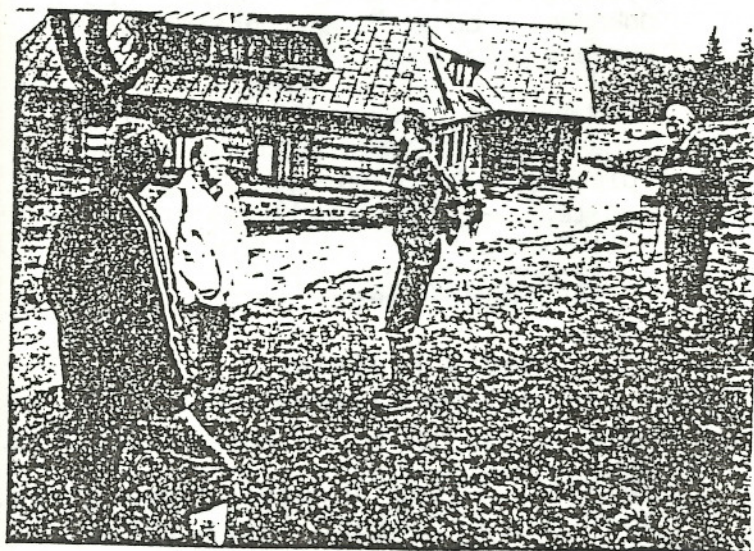
W ramach współpracy Prezydium ZG utrzymuje stałe kontakty z Dyrekcją TPN, z ZG PTTK oraz ze Związkiem Podhalań.



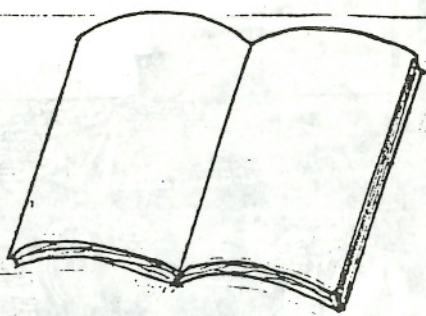
Prezes J.Preisler, członkowie ZG i przedstawiciele Oddziałów PTT na Hali Łabowskiej.



Zarząd Oddziału z żalem zawiadamia że przeżyliśmy smutną wiadomość. Z grona tatrzańskich miłośników odszedł ś.p.Jarosław GAŁĘŻEWSKI długoletni członek naszego Oddziału.



WĘDRÓWKI Z KSIĄŻKĄ



We wrześniu 1990 r. powstało w Zakopanem prywatne Wydawnictwo Tatrzańskie. W zapowiedziach wydawniczych w roku 1991 znajdują się m.in.

marzec

Gubałówka (przewodnik)

czerwiec

Polski papież w polskich górach (monografia), Szarotka (monografia) Kozice (monografia), Zbójnicy (informator), Orla Perć (przewodnik),

lipiec

Kościelec (monografia), Świstak (monografia),

wrzesień

Listy z Zakopanego (felietony K. Makuszyńskiego), Kościoły Skalne Podhala (przewodnik).

marzec 1992

Turystyczny atlas Tatr Polskich - Tatry Słowackie (przewodnik)



W karcmie

Gazdowie siedzą w karcmie „U Hrubego”, popijają gorzoleckę i piwečko. W pewnym momencie Stasek godo do starego Wojciecha:

- Łujek, a dyc na moim kapeluszu siedzicie?
- No to co! A cy już wychodzisz?



Dobry świadek

Jasiek! Dołeś koniowi dziś wieczór łowies? — zapytał stary gazda swojego syna.

- Dołek.
- A kto widział?
- No, ty drugi koń.



PIKNIE DZIĘKUJĘ

Składam gazdowskie podziękowanie

- Kol. Lechowi RUGALE za dostarczenie unikalnych materiałów do urozmaicenia kolejnych wydań "Świstaka",
- Kol. Witoldowi LAURENTOWSKIEMU za wpłacenie do kasy Oddziału kwoty 50.000,- zł.

Prezes Oddziału

(-) Jerzy Preisler

KOMUNIKATY

Od 4 marca 1991 r. działa nowa Rada TPN w zmniejszonym składzie 15-tu osób (zamiast 25-ciu). Z Rady TPN wyeliminowano przedstawicieli organizacji społecznych i politycznych, zostali sami naukowcy. Przewodniczącym jest obecnie prof. Kazimierz Klimek.

Jesteśmy w trakcie opracowania Kroniki Oddziału PTT - zespół redakcyjny "Świstaka" zwraca się z uprzejmą prośbą o dostarczenie materiałów (zdjęcia z opisem, artykuły itp) z lat ubiegłych i bieżących. Na życzenie, otrzymane materiały po dokonaniu odbitek kserograficznych zostaną przesłane właścicielowi.

Członkowie Zarządu PTT Oddz. w Poznaniu pełnić będą dyżury w każdy pierwszy wtorek miesiąca w godz. od 16,00 - 17,00 w Coll. Historykum ul. Św. Marcin II ptr. pokój 209.

Zespół Redakcyjny:

Jerzy Preisler,
Halina Filarowska,

ŚWISTAK. Pismo do użytku wewnętrzn.
Oddziału Polskiego Towarzystwa
Tatrzańskiego w Poznaniu.